

Witold Molik

"„Stare panny”, wdowy i rozwiedzione : samotne szlachcianki w Prusach w latach 1815-1914 na przykładzie prowincji Pomorze", Agnieszka Chlebowska, Szczecin 2012 : [recenzja]

Acta Cassubiana 15, 278-282

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Molik

Poznań

***Agnieszka Chlebowska, „Stare panny”,
wdowy i rozwiedzione. Samotne szlachcianki
w Prusach w latach 1815–1914
na przykładzie prowincji Pomorze,***

**Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego,
Szczecin 2012, ss. 405**

Już wstępna lektura książki Agnieszki Chlebowskiej skłania do konstatacji, że otrzymaliśmy monografię poświęconą ważnemu zagadnieniu z problematyki dziejów szlachty pruskiej, a w tym i pomorskiej w XIX i początkach XX wieku. Uwagę zwracają przypisy, w których autorka obficie przywołuje niemiecką literaturę przedmiotu, pokazującą, jak uproblematyzowane są badania nad dziejami szlachty niemieckiej w porównaniu z badaniami nad polskim ziemiaństwem, owocującymi w coraz większym stopniu nie gruntownymi monografiami, lecz licznymi przyczynkami (nieprzydatnymi dla opracowania w przyszłości syntezy jego dziejów) i przybierającymi coraz bardziej kierunek hagiograficzny. A. Chlebowska dobrze uzasadniła wybór tematu pracy i postawiła sobie za cel ukazanie przyczyn wzrostu liczby samotnych szlachcianek i ich warunków bytowych w Prusach, ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza, na tle przemian, jakim ulegała szlachta w XIX i na początku XX wieku, w tym zmian w stosunkach ekonomicznych, stylu życia, partycypowania we władzy oraz relacjach społecznych i rodzinnych. Cel ten osiągnęła z powodzeniem, co nie znaczy, że praca pozbawiona jest (o czym niżej) pewnych braków i słabiej opracowanych zagadnień.

Walory poznawcze książki podnosi niewątpliwie solidna podstawa źródłowa. A. Chlebowska sumiennie wykorzystwała przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie oraz Archiwum Państwowym w Koszalinie i jego oddziale w Słupsku akta wyższej administracji prowincjonalnej, która nadzorowała instytucje działające w ramach państwowej polityki opiekuńczej (fundacje dla kobiet i fundusze zapomogowe) i wszystkie instytucje filantropijne na terenie prowincji pomorskiej. Szeroką kwerendą objęła ponadto pięć zespołów akt archiwum pruskiego w Berlin-Dahlem (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Tajnego Gabinetu Cywilnego, Generalnego Dyrektorium i Heroldii

Pruskiej), zawierające informacje o fundacjach i zakładach opiekuńczych dla szlachcianek, kasach wdowich, instytucjach dobroczynnych, stowarzyszeniach kobiecych, pomorskich rodzinach szlacheckich itd. Nie pominęła materiałów źródłowych zgromadzonych w Landesarchiv w Greifswaldzie, które dostarczyły atoli niewielu poszukiwanych informacji. Sięgnęła ponadto do licznych źródeł drukowanych: pamiętników, druków urzędowych, edycji zbiorów praw i niektórych czasopism, z których systematycznie przewertowała tylko „Deutsches Adelsblatt” z lat 1883–1914. Wolno sądzić, że wielu ważnych informacji dostarczyłyby również roczniki gazet i czasopism wydawanych w Szczecinie i Koszalinie. Ale objęcie ich szeroką kwerendą przyniosłoby pewnie wyniki niewspółmierne do nakładu czasu. Choć autorka dobrze wykorzystała – jak już wyżej wspomniałem – obcojęzyczną literaturę dotyczącą dziejów szlachty niemieckiej, to nie dotarła do wszystkich ważnych opracowań. Z pominiętych publikacji przydatne byłyby dla przedstawienia niektórych zagadnień m.in.: M. Funck, S. Malinowski, „Charakter ist alles”. *Erziehungsziele und Erziehungspraktiken in deutschen Adelsfamilien des 19. und 20. Jahrhunderts* („Jahrbuch fuer Historische Bildungsforschung”, Bd. 6, Bad Heilbrunn 2000) i T. von Trotha-Skopau, *Ehen des deutschen Adels vor und nach Weltkrieg in soziologischer Sicht* („Deutsches Adelsarchiv” 13, 1957).

Układ treści w ocenianej książce jest zwarty i wewnętrznie spójny. Składa się ona z czterech rozdziałów, spiętych klamrą wstępu i zakończenia. Zastosowany podział rzeczowy uznać należy za najbardziej odpowiedni dla podjętego tematu. Rozdział pierwszy przynosi opis na tle charakterystyki szlachty pruskiej oraz jej sytuacji ekonomicznej i znaczenia politycznego w monarchii Hohenzollernów i zjednoczonych Niemczech statusu, ról społecznych i rodzinnych szlachcianek oraz następnie ewolucji pod wpływem procesów modernizacyjnych tradycyjnego modelu ich kształcenia i pojawienia się w nim nowych celów na przełomie XIX i XX wieku. W rozdziale tym autorka wnikliwie analizuje też pozycję prawną szlachcianek na tle przywilejów i obowiązków stanu szlacheckiego, ograniczenia prawne kobiet zamężnych i sytuację prawną kobiet samotnych (niezamężnych, wdów i rozwiedzionych). W rozdziale drugim ukazuje determinanty szlacheckiej samotności (uwarunkowania demograficzne i społeczne, politykę małżeńską szlachty pruskiej, jej stosunek do powtórnych małżeństw i rozwodów) oraz wzory tejsze samotności, realizowane przez kobiety niezamężne, wdowy i rozwiedzione. Omawia tu także wpływ stereotypów na postrzeganie poszczególnych typów samotności oraz na podstawie analizy 591 związków małżeńskich przyporządkowanych sześciu pokoleniom daje na przykładzie pomorskim ciekawy obraz demograficzny samotnych szlachcianek, liczebności wdów oraz kobiet niezamężnych i rozwiedzionych w długim XIX stuleciu. Rozdział trzeci zawiera interesujący opis polityki państwa pruskiego wobec samotnych szlachcianek, sięgającej swymi początkami czasów panowania Fryderyka II. Na tle jej ewolucji, uwarunkowań i kierunków A. Chlebowska ukazuje tu wnikliwie działalność fundacji królewskich jako instytucji opiekuńczych, ich organizację wewnętrzną i znaczenie

dla samotnych kobiet, a następnie omawia formy pomocy finansowej: fundusze opiekuńcze i kasy wdowie. Wreszcie w rozdziale czwartym przedstawia wyniki swoich badań dotyczących stosunku poszczególnych rodów i całego stanu szlacheckiego do zabezpieczenia finansowego samotnych szlachcianek: niezamężnych córek i wdów z pominięciem kobiet rozwiedzionych, które nie były przedmiotem stanowej polityki opiekuńczej. Charakteryzuje tradycyjne jak i nowe formy zapewniania im utrzymania. Dużo uwagi poświęca polityce opiekuńczej związków rodowych i Stowarzyszenia Szlachty Niemieckiej wobec niezamężnych córek i wdów ze stanu szlacheckiego.

Z powyższego przeglądu zawartości książki wynika, że wypełnia ona lukę w literaturze dotyczącej dziejów szlachty niemieckiej w XIX i na początku XX wieku. W dotychczasowych badaniach zajmowano się wprawdzie różnymi aspektami samotności kobiet ze stanu szlacheckiego, ale brakowało dotąd opracowania ukazującego całościowo sytuację samotnych szlachcianek. Zostały one więc w zasadzie pominięte w książce Moniki Wienfort, *Der Adel in der Moderne* (Goettingen 2006), podsumowującej stan wiedzy na temat szlachty niemieckiej w XIX i XX wieku. Stanowią tymczasem ważny problem w badaniach nad przystosowywaniem się szlachty do nowej modernizującej się rzeczywistości i życia w społeczeństwie mieszczańskim. Osiągnięciem naukowym A. Chlebowskiej jest ukazanie na przykładzie prowincji Pomorze ciągłego wzrostu z różnym natężeniem liczby niezamężnych szlachcianek w dziewiętnastowiecznych Prusach oraz jego przyczyn i uwarunkowań. Wzrost ten następował wskutek dążenia szlachty do homogeniczności, wymuszającego u córek rezygnację ze zmiany stanu cywilnego w przypadku braku odpowiedniego kandydata na męża, ograniczenia rynku małżeńskiego, wojennych strat ludnościowych powodujących zwiększanie się grupy wdów szlacheckich, generowanego szeregiem czynników wydłużania się życia kobiet, a od końca XIX wieku także przemian obyczajowych, sprzyjających podejmowaniu decyzji o zakończeniu nieszczęśliwego małżeństwa i co za tym idzie powiększania się liczby rozwiedzionych szlachcianek.

Za osiągnięcie badawcze A. Chlebowskiej uznać należy też zrekonstruowanie polityki państwa pruskiego wobec samotnych szlachcianek, będącej ewenementem w skali europejskiej, a pomijanej w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Podstawą jej kształtowania się od połowy XVIII wieku był sojusz monarchii Hohenzollernów ze szlachtą obsadzającą najwyższe urzędy w administracji i stanowiska oficerskie w armii. Sojusz ów generował moralny obowiązek niesienia pomocy finansowej dzieciom i wdowom po wysokich urzędnikach i oficerach ze stanu szlacheckiego, którzy polegali na polach bitew lub przez swoje zawodowe życie wiernie służyli państwu. Stopniowo rozbudowywano zatem formy pomocy państwowej dla samotnych szlachcianek. Tworzono fundusze wypłacające im pensje i zapomogi oraz zakładano fundacje zapewniające im lokum wraz z pieniężnymi świadczeniami. Na realizację tej polityki państwo pruskie dysponowało jednakże niewystarczającymi funduszami. Jej długofalowe prowadzenie byłoby

zresztą niemożliwe – jak podkreśla A. Chlebowska – gdyby państwo nie dysponowało kapitałem po rozwiązanych w czasach napoleońskich fundacjach na lewym brzegu Łaby. Prośb o pomoc napływało tymczasem coraz więcej. Wskutek dążenia do pozytywnego rozpatrywania jak największej liczby podań pensje wypłacane samotnym szlachciankom stały się symboliczne. Skala potrzeb w tym przypadku była zatem większa od możliwości państwa. Cenne są również ustalenia autorki dotyczące pomocy niesionej niezamężnym szlachciankom w prowincji pomorskiej, w której na tle innych prowincji monarchii Hohenzollernów przybrała ona szeroki zakres. Oprócz dwóch funduszy wypłacających pensje samotnym kobietom istniały na Pomorzu dla nich aż cztery fundacje (w królewskich poklasztornych zakładach Kamieniu, Marianowie, Słupsku i Kolobrzegu), jednakże tylko z 58-62 prebendami, niewystarczającymi na zaspokajanie ciągle rosnących potrzeb.

Dużymi walorami poznawczymi charakteryzują się rozważania A. Chlebowskiej poświęcone stanowisku rodów szlacheckich wobec samotnych kobiet, powiązanemu z polityką obronną szlachty, mającą na celu kultywowanie stylu życia i wartości stanowych oraz utrzymanie prestiżu i wpływów w demokratyzującym się społeczeństwie. Z prezentowanych ustaleń wynika, że powstające na Pomorzu związki rodowe kształtowały swoją politykę opiekuńczą, mając do dyspozycji fundusze składkowe i fundacje lenne. Zachowane materiały źródłowe nie pozwoliły ustalić dokładnej liczby szlacheckich fundacji zarządzanych przez rody na Pomorzu (i w całym państwie) oraz do jakiej grupy kobiet i w jakiej wysokości trafiała pomoc finansowa. Według rozeznania przeprowadzonego w 1906 roku w sądach tej prowincji było wówczas zarejestrowanych 46 szlacheckich fundacji rodzinnych, które niezamężnym szlachciankom wypłacały pensje lub zapomogi w wysokości od kilkudziesięciu do 300 marek rocznie. Na poziomie ogólnostanowym strumień świadczeń opiekuńczych dla zubożałych wdów i córek szlacheckich płynął ze Stowarzyszenia Szlachty Niemieckiej. Inicjowało ono wiele nowatorskich działań, które – jak podkreśla autorka – „zmieniły oblicze szlacheckiej samotności”. Nie zostały nimi objęte jednakże niezamężne kobiety na Pomorzu, gdyż miejscowa szlachta nie była bądź nie chciała finansować tego rodzaju przedsięwzięć. System tradycyjnych form wspierania zubożałych szlachcianek okazywał się coraz bardziej niewydolny i u schyłku XIX stulecia konieczne stało się podejmowanie przez nie pracy zarobkowej. Stowarzyszeniu Szlachty Niemieckiej we współpracy z konserwatywnym nurtem mieszczańskiego ruchu kobiecego udało się wówczas przededefiniować stosunek szlachty do pracy samotnych kobiet na własne utrzymanie.

Podkreślając walory książki A. Chlebowskiej, nie mogę pominąć widocznych w niej braków i zbyt ogólnego przedstawienia niektórych zagadnień. Zwraca uwagę niewystarczające dla rozważań w zasadniczych rozdziałach pracy ukazanie struktury wewnętrznej szlachty w Prusach, a zwłaszcza na Pomorzu. Autorka ograniczyła się do stwierdzenia, że na pruskim Wschodzie przeważała wewnętrznie zróżnicowana szlachta szeregową (nieprecyzyjne określenie) i że na Pomorzu

prymarną rolę odgrywała legitymująca się dawnym pochodzeniem tzw. szlachta zamkowa (s. 32-33). Dalej przytacza za S. Malinowskim podział na trzy hierarchiczne grupy: rekrutujących się ze starej szlachty najbogatszych posiadaczy ziemskich, drobną szlachtę i „proletariat szlachecki” (s. 61). Nie stosuje jednak tego podziału w odniesieniu do szlachty pomorskiej. Nie podaje nawet, jak była ona liczna. Podziału i opisu szlachty pruskiej można dokonywać według kryteriów ekonomicznych, społecznych, wyznaniowych itd. Istotną rolę odgrywał również podział według wieku rodziny. N. Preradovich w swej książce *Die Führungsschichten in Osterreich und Preussen 1804–1918...* (Mainz 1955, s. 104 n.) posłużył się podziałem na szlachtę starą i mieszczaństwo, zaliczając do tego ostatniego wszystkich, którzy szlachectwem legitymowali się od trzech i mniej generacji. Inni badacze stosują zmodyfikowaną wersję tego podziału na szlachtę starą, nową (posługującą się szlachectwem od mniej niż trzech pokoleń) i nobilitowanych. Pożądane byłoby scharakteryzowanie w pracy szlachty pomorskiej według tego podziału i jego uwzględnienie przy omawianiu niektórych zagadnień, jak np. modelu edukacji szlachcianek. Nasuwa się bowiem pytanie, czy szlachta stara i nowa zajmowała takie samo stanowisko wobec tradycyjnego modelu wychowawczego swych córek, czy ta ostatnia była bardziej otwarta na wprowadzanie w nim modyfikacji i zmian oraz na podejmowanie przez niezamężne szlachcianki pracy zarobkowej. Zresztą sam opis edukacji i wychowania szlachcianek budzi uczucie niedosytu, dotyczy całych Prus, zawiera mało informacji o kształceniu dziewcząt z rodzin szlachty pomorskiej. W kwestii studiów uniwersyteckich kobiet autorka ograniczyła się tylko do podania informacji o otwarciu przed nimi uczelni w Prusach dopiero w 1908 roku i ukazania ich zainteresowania edukacją uniwersytecką na mało reprezentatywnym przykładzie Wrocławia. Nie dowiadujemy się, ile niemieckich studentek w latach 1908–1918 rekrutowało się z rodzin szlacheckich, jakie stanowisko szlachta pomorska zajmowała wobec kształcenia kobiet w uniwersytetach, czy spośród pomorskich szlachcianek tylko wymieniona na s. 158 Auguste von Puttkamer skorzystała przed wybuchem pierwszej wojny światowej z możliwości odbycia studiów uniwersyteckich?

Wskazane niedostatki nie kwestionują mojej w sumie wysokiej oceny recenzowanej książki. Szkoda, że jej przydatność dla dalszych badań ograniczać będzie brak indeksu osobowego. Strona edytorska mogłaby być zresztą lepsza. Niewielkie ilustracje tylko częściowo spełniają swoją rolę. Nie zawsze dobrze korespondują z tekstem i słabo uatrakcyjniają lekturę.